

Zatrzymać dzieci w rodzinach

SPOŁECZEŃSTWO Blisko 90 harcerskich świetlic podwórkowych, pomoc pedagogów rodzinnych oraz budowa placówek wychowawczych. Na Pomorzu Zachodnim rusza właśnie dziewięć nowych, wielkich projektów społecznych, mających pomóc zagrożonym rodzinom i dzieciom.

Jeden z największych projektów realizować będzie Chorągiew Zachodniopomorska Związku Harcerstwa Polskiego. Na Pomorzu Zachodnim powstanie blisko 90 podwórkowych świetlic, dzięki którym opiekę znajdzie blisko 1305 dzieci z 29 gmin. Świetlice powstaną zarówno w dużych miastach jak Szczecin czy Koszalin, ale i mniejszych – Barlinek czy Połczyn Zdrój.

Świetlice będą prowadzone w miejscach, w których zazwyczaj odbywają się zbiórki zuchowe i harcerskie. Przy szkole, na placu zabaw przy blokowisku, w lesie czy parku. Miejsca dostosowane będą do przyjętego programu i warunków atmosferycznych – mówi „Rzeczpospolitej” hm. Anna Orzłowska, kierowniczka projektu. Świetlice będą prowadzone przez doświadczonych wychowawców i wolontariuszy Związku Harcerstwa Polskiego dodatkowo wspartych przez kadre pedagogiczną i psychologiczną, co zapewni wszechstronny rozwój naszych podopiecznych.

Praca świetlic prowadzona będzie metodą podwórkową, dodatkowo podopieczni skorzystają z przygotowanych dla nich zajęć międzyświeciliowych np. rajdów i biwaków.

Ponadto każdy będzie również objęty indywidualnym planem wsparcia skoncentrowanym na pięciu sferach rozwoju – duchowym, intelektualnym, społecznym, fizycznym i emocjonalnym – dodaje Anna Orzłowska.

Silne zaplecze ZHP

Projekt ma potrwać dwa lata. Jego koszt oszacowano na 7,4 mln zł, z czego 6,9 mln zł będzie pochodzić z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2014–2020. W czerwcu ZHP podpisało już umowę z marszałkiem zachodniopomorskim.

Wykluczenie społeczne może dotyczyć każdego z nas. Dzieci nie potrafią nawiązywać zwykłych relacji szkolnych. Chcemy pokazywać inne możliwości spędzania czasu, inne niż komputer. Jako Związek Harcerstwa Polskiego mamy w całym województwie bardzo silną strukturę, prężnie działające drużyny, kadre wychowawczą. Razem będziemy realizować ten projekt – mówi Eliza Gilewska, komendantka chorągwi.

Chorągiew Zachodniopomorska ZHP składa się z 12 jednostek terenowych – hufców, w ramach których funkcjonują gromady i drużyny zuchowe, harcerskie, starszoharcerskie i wędrownicze. To łącznie 3500 członków, z czego około 550 osób stanowi kadra zaangażowana w pracę w różnych zadaniach wspierających rozwój dzieci i młodzieży.

Dziewięć projektów

ZHP to niejedyny podmiot, który uzyskał dofinansowanie na działalność na rzecz rodzin i dzieci. Urząd marszałkowski podpisał też umowy z innymi instytucjami – w sumie wybrano dziewięć projektów o łącznej wartości 38 mln zł.

Ochrona rodziny to nasze wspólne wyzwanie, to nasza ludzka powinność. Fundusze europejskie dają nam nowe możliwości. Chcemy ratować rodziny, kiedy tylko jest to możliwe. Tam, gdzie nie jest to możliwe i dzieci trafiają do pieczy zastępczej, chcemy organizować ją w najlepszy możliwy sposób. A dla młodzieży opuszczającej pieczę zastępczą tworzyć możliwe najlepsze perspektywy do usamodzielniania się – mówił podczas spotkania z beneficjentami Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego. – Każdy przypadek jest inny. Nie wyobrażamy sobie realizacji tak wielkich i zarazem tak szlachetnych wyzwań bez sieci ludzi i instytucji dobrej woli.

Oprócz ZHP z dofinansowania skorzysta Szczecin (ponad 9 mln zł), zachodniopomorski oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (4,1 mln zł), Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Koszalinie (1,9 mln zł), Fundacja Green Europe (1,64 mln zł), Akademia Wspierania Inicjatyw Społecznych „Awis” (2,3 mln zł), powiat policzki (2,8 mln zł), powiat stargardzki (1,8 mln zł) oraz województwo zachodniopomorskie (4,9 mln zł).

Misja pedagogów rodzinnych

Ciekawy projekt będzie realizować zachodniopomorski oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, który już w 2017 i 2018 roku stworzył nowatorski projekt „Droga do domu” oparty o dziewięć placówek wsparcia dziennego w Szczecinie i pięć w Koszalinie. Założeniem projektu było objęcie kompleksową opieką rodzin będących w kryzysie, borykających się z problemami, a przede wszystkim zagrożonych umieszczeniem dzieci w ośrodkach zastępczych lub takich, gdzie dzieci już przebywają w takich ośrodkach. Celem było umożliwienie pełnego ich powrotu do rodzin. W projekcie w ciągu dwóch lat wzięły udział 253 rodziny, do których skierowano 14 pedagogów rodzinnych.

Pedagog rodzinny stale współpracuje z rodzinami w formie rozmów indywidualnych, spotkań w domu za zgodą rodziny – mówi Zygmunt Pyszkowski, prezes zachodniopomorskiego TPD. – Prowadzi także pracę opiekuńczo-wychowawczą z dzieckiem w placówce wsparcia dziennego, ustala potrzeby i zakres pomocy ze strony innych służb, instytucji i organizacji wspierających rodzinę. Organizuje udział rodziny w spotkaniach w ramach projektu, pośredniczy w kontaktach rodziców ze szkołami, instytucjami, pośredniczy w uzyskaniu pomocy materialnej i prawnej w sprawach rodzinnych. Udziela też porad telefonicznych w

bieżących sprawach życiowych, aktywnie uczestniczy w prowadzeniu mediacji z rodzicami poprzez wspólne podejmowania działań zaradczych – wyjaśnia szef zachodniopomorskiego TPD.

Ze statystyki wynika, że dzięki pomocy aż 54 rodzinom wstrzymano procedurę umieszczenia dzieci w ośrodku zastępczym, a do 32 rodzin dzieci wróciły. Pomoc odbywała się zarówno poprzez rozmowy telefoniczne (w sumie 6385 rozmów), spotkania (3645), ale i rozmowy z instytucjami (1648), interwencje w instytucjach (225), udział w sprawach sądowych (15), pomoc doraźną (244) czy też organizację zabaw, pikników, wyjazdów, zajęć wychowawczych, ale przesłuchania na policji – w sumie 1964.

Efekty, ale i zapotrzebowanie na tego typu pomoc spowodowało, że TPD opracowało kolejny program, tym razem nazwany „Nie ma jak w domu”. Założenia są podobne – pomoc rodzinom i dzieciom. W ramach projektu powstanie 11 placówek wsparcia dziennego w powiecie stargardzkim, kamieńskim, polickim, gryfickim i w Szczecinie. Trzyletni program ma pomóc 110 rodzinom i 165 dzieciom w wieku 6–18 lat. Jego wartość wyliczono na 4,4 mln zł, z czego 4,1 mln zł pochodzić będzie właśnie z RPP WZ.

Od Koszalina po Stargard

Szczecin będzie z kolei realizować projekt „Samodzielni – kompleksowy system wsparcia dziecka i rodziny w Szczecinie”. Kwotę 9 mln zł uzyskaną z RPO przeznaczy na wsparcie rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym, w tym utworzenie dwóch placówek opiekuńczo-wychowawczych.

W Szczecinie jest ponad 1200 dzieci w pieczy zastępczej. Musimy zrobić wszystko, aby tych dzieci było jak najmniej. A to oznacza pracę z

rodzinami biologicznymi. To jeden z filarów tego projektu – mówi Krzysztof Soska, zastępca prezidenta Szczecina.

Fundacja Green Europe otoczy wsparciem kandydatów na rodziny pieczy zastępczej oraz będzie prowadzić aktywną integrację rodzin zagrożonych wykluczeniem. Akademia Wspierania Inicjatyw Społecznych „Awis” stworzy trzy placówki wsparcia dziennego w powiecie goleniowskim. Placówkiienne tworzy także Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Koszalinie, które dotację wykorzysta na realizację projektu „Dzieci lubią ogniska”. W Policach ruszy projekt „Dorosłość, samodzielność, rodzina”, a w jego ramach m.in. szkolenia dla kandydatów na rodziny zastępcze oraz wsparcie usamodzielniania wychowanków pieczy zastępczej.

Powiat stargardzki dofinansowanie przeznaczy na dwuletni projekt „Rodzina najlepszą inwestycją”, którego celem jest wsparcie istniejącej pieczy zastępczej i placówek opiekuńczo-wychowawczych, a także rozwój rodzinnej pieczy zastępczej.

Regionalny ośrodek polityki społecznej urzędu marszałkowskiego od lipca br. realizować będzie projekt „Akademia przyszłości”.

Projekt „Akademia przyszłości” to inwestycja na zaś, w nasz kapitał społeczny, w młodych ludzi, ale i w funkcjonowanie systemu pieczy zastępczej – mówi Dorota Rybarska-Jarosz, dyrektor ROPS. – Będziemy w 12 powiatach, pomagając dzieciom i rodzinom w szczególnych sytuacjach. W województwie zachodniopomorskim wszystkich dzieci w pieczy jest ponad 4800. To bardzo duża liczba. Zgodnie z badaniami Najwyższej Izby Kontroli ponad 70 proc. dzieci w momencie usamodzielniania trafia do systemu pomocy społecznej, nie radzi sobie z życiem. To często bardzo zdolne dzieci, które tracą dobry start. Będziemy wchodzić do placówek, będziemy pomagać 15- i 16-latkom. © –ms